

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

PIĄTEK, 30 Sierpnia.
11 Września.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycji Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do księgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w księgarniach Glücksburga i Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rosyji z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. Półroczna, 7½ r. sreb. Bez pocztą, dla odbierających w księgarni: Roczna, 13 rub. sreb. Półroczna, 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Petersburg, 29 Sierpnia.
10 Września.*

Gazeta Moskiewska donosi, że J. C. Wysokość Xiążę Maksymiljan Leuchtenbergski przybył 22 Sierpnia zrana do Moskwy w podróży z Morszańska do Petersburga.

Przez Ukazy CESARSKIE do Rady Państwa mianowani Członkami tej Rady Radcy Tajni: 16 Lipca, Poseł nadzwyczajny i Minister Pełnomocny przy Dworze Neapolitańskim hrabia Leon Potocki, i ma zasiadać w Departamencie Spraw Królestwa Polskiego — i 6 Sierpnia, Senator Alexander Koczubej, i ma zasiadać w Departamencie Spraw Cywilnych Duchownych.

— Przez Ukazy CESARSKIE do Rządzącego Senatu, z dnia 3 Sierpnia, mianowani: Professor wysłużony i Rektor CESARSKIEGO Kazańskiego Uniwersytetu, Rzec. Radzca Stanu Łobaczewski, Pomocnikiem Kuratora Kazańskiego naukowego okręgu. — Dymisyonowany Jenerał-major Buhajski, Kuratorem Odeskigo naukowego okręgu z zamianą rangi wojskowej na rangę Rzeczywistego Radcy Stanu. — Dyrektor Odeskigo Ryszelskiego Lyceum Radzca Stanu Pietrow, Pomocnikiem Kuratora Odeskigo naukowego okręgu z zachowaniem dotychczasowego zwierzchnictwa nad pomienionym Lyceum.

— N. CESARZ Jmć raczył zatwierdzić zdanie Komitetu PP. Ministrów stanowiące, iż urzędnicy, zostający w służbie w Gubernijach składających okręg naukowy Białoruski, i którzy nie pobierali nauk w zakładach Ministerstwa Oświecenia stopnia drugiego, a zechcą zdać examen wymagany dla urzędników drugiego rzędu służby cywilnej, zostają

upoważnieni do zdania takowego examinu zamiast Uniwersytetu, w Instytucie Szlacheckim Wileńskim.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1.) 5 Sierpnia. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa stanowiącego, iż władze rządowe i sądowe mogą przyjmować prośby od nieumiejających po rosyjsku cudzoziemców, podpisane przez nich w obcym języku, lecz z tłumaczeniem tego podpisu po rosyjsku i z należytem jego poświadczeniem.

2.) tegoż d. Z ogłoszeniem Rozkazu N. CESARZA, objaśniającego wydany niedawno przepis co do drukowania dzieł opisujących wypadki dotyczące się N. CESARZA i Osob Panującego Domu. Podług tego objaśnienia, oprócz artykułów umieszczanych w gazetach i dziennikach, dotyczących się N. CESARZA lub Osób Panującego Domu, tudzież uroczystości i przyjęć u Dworu, Komitety Cenzury mają przesyłać do Ministra CESARSKIEGO Dworu z całych xiażek tylko wyciągi tych miejsc, w których się opisuje jaki wypadek, lub opowiada się anegdota ściągająca się do osoby Panującego Monarchy, lub do członków Panującego Domu.

— 25 Sierpnia umarł tu w Petersburgu Członek Rady wojskowych zakładów wychowania, Jenerał Piechoty d'Au-vray.

— Donoszą z Tyflisu, że 8 Sierpnia o wpół do 9 rano dało się tam czuć mocne wstrząśnienie ziemi.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 3 Września.

NAJJAŚNIEJSZY PAN rozkazać raczył: ażeby wydane w mcu Marcu 1843 r. postanowienie, umieszczone w 4 do-

datku 2-ej części ustawy wojenno-kryminalnej (art. 4, dopełnienie punktu 39), według którego poddani Pruscy, jak również pograniczni mieszkańcy Litwy i Królestwa Polskiego i w ogóle wszyscy poddani Rosyjscy, przekonani o namawianie wojskowych niższych stopni i innych mieszkańców pogranicznych do ucieczki za granicę, sążeni być powinni przez sądy wojenne i wysłani do Syberji na osiedlenie, z odnowieniem w mcu Maju 1844. r. Konwencji kartelowej z Prusami, o wzajemne wydawanie dezertorów i zbiegów odmienione zostało, to jest, ażeby na przyszłość winni powyższego przestępstwa, sążeni byli według praw cywilnych, jak to miało miejsce do czasu upłynienia terminu poprzedniej konwencji kartelowej.

— 1 b. m. wieczorem wrócił tu JO. Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek Xiążę Warszawski hrabia *Paskiewicz-Erywański*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *London, 28 Sierpnia.* Dziś w Izbie Parów, Lord Wielki Kanclerz, w imieniu Królowej, odczytał następną, zatwierdzoną wczora przez Królowę na Radzie Tajnej w Osborne House,

Mowę NA ZAMKNIĘCIE PARLAMENTU.

Myłordowie i Mości panowie.

«Otrzymałmśmy rozkaz od N. Królowej Jmci oświadczenia wam najżywszego podziękowania za poświęcenie się dla sprawy publicznej, którego daliście dowody w dopełnieniu waszych pracowitych obowiązków podczas sessji długotrwałej i pełnej różnorodnych wzruszeń.

«Królowa Jmć tuszy, że znajdziecie dla siebie nagrodę w widoku dobroczynnych skutków postanowień zatwierdzonych przez N. Panią, w celu już niezwłocznego, już w czasie późniejszym zniesienia ceł tak zwanych opiekuńczych od zboża i cukrów.

«N. Pani ma mocną nadzieję, że swobodniejsze dopuszczenie płodów obcych krajów na rynki krajowe, powiększy dobry byt i ulepszy położenie wielkiej masy Jej ludu.

«J. K. Mość znajduje najwyższe zadowolenie w myśli, że Jej usiłowania ku złagodzeniu w sposób odpowiedni honorowi narodowemu sprzecznych żądań Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, we względzie ziem na zachodnio-północnej stronie Ameryki, uwieńczone zostały zupełnym skutkiem.

«Królowa Jmć nieprzestaje odbierać od wszystkich Moceństw cudzoziemskich najmocniejsze zapewnienia o ich chęci uprawiania stosunków przyjaznych z naszym krajem.

«N. Pani każe powinszować wam zwyciężskiego postępu i szczęśliwego ukończenia wojny w Indyach i J. K. Mość doświadcza wielkiej radości iż może wam oznajmić, że

wszystkie posiadłości Brytańskie w tej części świata, używają doskonałego pokoju.

Mości Panowie Izby Niższej.

«Królowa Jmć z przyjemnością widziała staranność waszą o zachowanie Skarbu od strat i ustalenie ufności publicznej.

«N. Pani każe wam podziękować za gorliwość i jednomyślność z jaką przyzwoliliście na powiększenia budżetów Marynarki i Armii, do których przedstawienia wam, potrzeby służby publicznej skłoniły Królowę.

Myłordowie i Mości panowie.

«J. K. Mość z żalem widzi, że ponowne i w mocniejszym jeszcze stosunku chybiecie zbioru kartofli, zrządzi ważny niedostatek w ilości tego płodu pierwszej potrzeby.

«Królowa z całego serca zatwierdziła środki zdolne umiarkować takową klęskę w tej części połączonych Królestw, gdzie uprawa kartofli przynosiła dotąd główny materiał żywności ludu.

«J. K. Mość z radością widziała, że stosunek przestępstw i wykroczeń znacznie się zmniejszył w częściach Irlandyi, które były głównym ogniskiem zamieszkań.

«Królowa Jmć ufa, że wróciwszy do domów waszych, znajdziecie wszędzie upowszechnione uczucie wierności dla Tronu. Rozciągłość prac udoskonalonych powiększyła potrzebowanie robotników i spokojność publiczna sprzyjała rozwinięciu się przemysłu we wszystkich jego gałęziach.

«Tuszy sobie N. Pani, że przez zespolenie przezorności z duchem przedsiębiorczym, obok uległości prawu i dążenia do społeczeńskiego postępu, ludy Jej, w pełni, przy błogosławieństwie Boskiem, używać będą wszystkich dobrodziejstw pokoju.»

— Na ostatnich posiedzeniach Izby Niższej, Minister Spraw Zagranicznych hrabia PALMERSTON, odpowiadając na zapytania różnych Członków, objaśnił: 1.) *Co do stosunków Anglii z Brezylją*, że jakkolwiek te w obecnej chwili nie są zupełnie przyjaźne, wszakże Rząd Brezyljski nie przedsięwziął nic takiego, co by dawało obawę o los kupców Angielskich, mających z tym krajem związki handlowe; że gdy zresztą dawne cło od cukrów było główną przyczyną nieukontentowania Rządu Brezyljskiego, przeto dziś, po jego zniesieniu, należy się spodziewać zupełnego ustania nieporozumień. — 2.) *Co do wojny w Meksyku.* Że nie tak będzie łatwą rzeczą jak się zdaje, zawojowanie przez Stany Zjednoczone Meksyku, kraju mającego od 8 do 10 milionów mieszkańców, różnorodnych od północnych amerykanów, pochodzeniem, mową, sposobem bytu i religiją; że zkażąd ponowione zostało posłowi w New-York P. Packenham zalecenie, ofiarowania pośrednictwa Anglii ku pogodzeniu stron wojujących i podobne przełożenie uczynione też było Rządowi Meksykańskiemu.

— W przedmiocie choroby kartofli zrobiono odkrycie, które, jeżeli się na większą stopę potwierdzi, znacznie zmo-dyfikuje obawę tej klęski lat ostatnich, Przeszłego lata je-

den właściciel fermy w okolicach Londynu, na swych grzędach kartofli spostrzegł symptomata choroby, które, jak wiadomo, objawiają się naprzód na łodydze i liściach. Wykopawszy kilkanaście takich kartofli, znalazł że i same kartofle zaatakowane są zgnilizną. W przekonaniu więc że cały zbiór zginął, nie wykopywał ich więcej i tym sposobem chore kartofle przetrzymały w ziemi. Na wiosnę, gdy zaczął ziemię skopywać dla obrócenia jej na inny użytek, z wielkim podziwieniem spostrzegł, że kartofle wszystkie są zdrowe i zebrał je w najlepszym gatunku i wielkiej obfitości. Tego lata, również widząc znaki choroby na łodygach, niewykopywał już wcale kartofli i zostawił je do przyszłej wiosny.

— Wiadomość o tragicznym zgonie van Amburgha, sławnego osławacza zwierząt drapieżnych, o którym wszystkie gazety doniosły że został rozszarpany przez tygrysa, okazała się całkiem zmyśloną. Odebrane w Londynie listy z Bostonu zapewniają, że van Amburgh, w najlepszym zdrowiu przebiega w tej chwili Stany Zjednoczone i nieprzestaje dawać widowiska ze swemi zwierzętami po znaczniejszych miastach.

FRANCYA. Paryż, 28 Sierpnia. Na wczorajszym posiedzeniu Sąd izby Parów wydał wyrok w sprawie Józefa Henry. Uznawszy go winnym zamachu na życie Królewskie, Sąd skazał Henry do ciężkich robot na całe życie i na koszt procesu.

Dziś rozeszła się pogłoska że Henry odwołał się do łaski Królewskiej i że Król zamienił karę jego na wieczne zamknięcie w Mont St. Michel.

— Wiele pisano i mówiono przeciw grze Giełdowej na fondy i akcje, ale stracono z uwagi że istnieje inna Giełda, mianowicie targ zbożowy, gdzie spekulacja wyrodziła się w grę wyuzdaną i tym szkodliwszą, że przegrana opłacana jest przez klasę najuboższą. Ubogi płaci swój chleb drożej lub taniej, podług tego jak wygrał ten co trzymał na podniesienie, lub ten co trzymał na zniżenie ceny. Taxa od Rządu naznaczana mało na to pomaga i tak 16 Sierpnia chleb podniósł się w cenie mimo to, że zbiory są najpiękniejsze i wszędzie największa panuje spokojność.

— Jedna gazeta angielska ogłosiła z Gibraltaru wiadomość, że tam chodzi pogłoska, jakoby w prowincyi Oran generał Cavaignac okrażył i w pień wyciął pokolenie arabów, liczące 600 dusz mężczyzn, kobiet i dzieci, że wojna w Afryce przybrała charakter wyćpienia, i że żołnierz francuzki odbiera 10 franków za każdą parę uszu arabskich bez względu na wiek i płeć osoby, do której te uszy należały. *Morning Chronicle* powtarzając tę wiadomość, prosi gazetę *Journal des Débats* izby czém prędzej zaprzeczyła jej na mocy pewnych źródeł.

Journal zaś mówi na to, iż się nie zniży do tego stopnia, izby miał zbijać tak nedorzeczałe hańsne.

Paryż, 29 Sierpnia. Dziś Izba Deputowanych, po ukończeniu sprawdzenia wyboru Członków, przystąpiła do obio-

ru swego Prezesa. Następny jest wypadek głosowania na kandydatów do tej godności:

Głosujących było	339.
Większość konieczna	169.
Mieli za sobą głosów:	
P. Sauzet	223.
P. Odilon Barrot	98.
P. Dupin	9.
P. Dupont	4.
P. de Lamartine	2.
Głosów straconych	3.

W skutek tego, P. Sauzet ogłoszony został Prezesem Izby Deputowanych na obecną sessyą.

Z tego daje się widzieć, że obecne Ministerstwo, które P. Sauzet na prezydencyą prowadziło, jest mocniejsze niż kiedykolwiek.

— *Gazeta Presse* pisze: «Przez ostatnią pocztę indyjską jeden z celniejszych domów handlowych w Pondichéry (Colons i Komp.) donosi z dnia 8 Lipca o odebranej z wyspy Bourbon wiadomości, że anglicy zajęli odnogę Diego Suarez na wyspie Madagaskar. Jeszcze w Maju b. r. wiadziiano na Bourbon w tej wyprawie anglików i admirał francuzki P. Bazoche posłał był statek wojenny *la Zélée* dla obserwowania w tej stronie działań marynarki angielskiej.

SZWECYA. Biuletyn ogłoszony 26 Sierpnia w Kragholm, (zamku pod Ystad) donosi, że choroba Króla i Królowej JJ. może być uważaną za już uleczoną i że NN. Państwo nie cierpią już innych symptomatów prócz lekkiej słabości.

PRUSSY. *Berlin, 2 Września.* J. K. Wysokość Xiążę Pruski, (Następca Tronu), przybył do tutejszej stolicy w powrocie z Petersburga.

HISZPANIA. *Madryt, 20 Sierpnia.* Gazeta Powszechna Pruska ogłasza korespondencyą z Madrytu; głoszą tam że małżeństwo Królowej z don Franciskiem d'Assiz miało się w tych dniach odbyć. Gazeta zaprzecza temu czyniąc uwagę, że małżeństwo to nie może być zawarte bez bulli Papieżkiej z dyspensą, o którą się dotąd nie starano.

— Don Manoel August Heredia, najbogatszy z kapitalistów i fabrykantów Hiszpanii, umarł 14 b. m. w Malaga z radości. Miał on za stracony jeden ze swych okrętów, który do Chin posyłał. Dowiedziawszy się nagle że ten okręt wrócił szczęśliwie do portu Malagi z 700,000 piastrow czystego zysku, wpadł w stan nerwowy i w kilka godzin życie zakończył.

PORTUGALIA. *Lizbona, 15 Sierpnia.* Eskadra ewolucyjna angielska pod dowództwem Viceadmirała sir'a W. Parker przybyła do Lizbony. Składa się ona z sześciu okrętów liniowych, jednego słupu i trzech wojennych statków parowych. Sloop i jeden statek parowy stanęły w pewnej odległości na morzu dla obserwowania okrętów wchodzących do portu i dawania o nich znać eskadrze. Natychmiast po przybyciu Viceadmirał wysłał statek pocztowy

Acheron do Anglii, z żądaniem, jak się domyślają, instrukcyi, na przypadek wkroczenia do Portugalii wojsk hiszpańskich, lub rozszerzenia się powstania Miguelistowskiego.

Prawie o tymże czasie Lizbona omal nie stała się teatrem groźnej kontr-rewolucyi, mającej na celu przywrócenia Costa Cabral do steru Rządu. Wojenny Gubernator Lizbony hrabia Das Antas odkrył spisek i zniweczył go na chwilę przed wybuchnięciem. Wiadomo teraz że spiskowi mieli zamordować Xięcia Palmella, wicehrabię Sa da Bandeira i innych Ministrów.

Powstanie Miguelistowskie prawie nie czyni postępów.

Dziś ogłoszony został wyrok przepisujący rozmaite środki zapobiegające klęsce głodu, którym kraj jest zagrożony na całej prawie przestrzeni.

Lizbona, 20 Sierpnia. Potwierdziła się wiadomość że wojska hiszpańskie zaczynają odstępować od naszej granicy i w skutek tego vice-admirał Parker wyszedł znowu na morze zostawując dwa okręty w porcie tutejszym.

— Poseł hiszpański P. Gonzales Bravo został przez swój Rząd odwołanym.

— W skutek odkrytego spisku Cabralistowskiego 200 oficerów zostali z Lizbony wysłani, a dwaj uwięzieni.

— Ogłoszony został wyrok Królewski o złożeniu braci Costa Cabral z urzędu Członków Rady Stanu.

SZWAJCARYA. W dniu 17 Sierpnia trzy mocne wstrząśnienia ziemi dały się uczuć w Kantonie Vaud, te wstrząśnienia były jeszcze silniejsze w Morges i Yverdon; kominy zostały obalone i mury porysowane.

— Piszą z Chambéry, że w całej Sabaudyi choroba kartofli grasuje w większym jeszcze stopniu niż zeszłego roku.

BAWARYA. *Munich.* Dróty telegrafu elektrycznego w Augsburgu zostały naprowadzone pokostem, świeżo wymyślonym przez sławnego chemika naszego, Profesora Steinhil, który ma chronić je od piorunu, wiadomo bowiem że ostatnimi czasy piorun uderzył w takie dróty i zabił trzech posługaczy drogi żelaznej.

RZYM, 18 Sierpnia. Radzca Tajny Buteniew, Poseł nadzwyczajny i Minister Pełnomocny N. Cesarza Wszech Rosyji, przyjęty był wczoraj przez Ojca świętego w pałacu Kwirinalskim, dokąd ten dyplomata udał się w orszaku wszystkich urzędników Poselstwa dla ałożenia Jego Świątobliwości swych listów wierzytelnych.

— Xiążę de Chimay, umocowany został jako Poseł nadzwyczajny Króla Jmci Belgów przy Stolicy Apostolskiej.

SAXONIA. W noey na 30 Sierpnia straszliwy pożar wybuchnął w składzie spirytów i materij żywicznych, znajdującym się na dziedzińcu hotelu Polskiego, w Lipsku. Hotel cały i kilka otaczających budowli stały się pastwą płomieni. Siedm osób straciło życie, a dziesięć odniosło rany w tej katastrofie.

TOSKANIA. Piza, 20 Sierpnia. Wczora i dziś rano dały się tu uczuć pokilkakroć nowe wstrząśnienia ziemi, wiele budowli mocno nadwerężone zostały. W Liwurnie mnóstwo domów tak jest uszkodzonych, że mieszkańcy wynieść się z nich musieli. Dotąd liczą 50 osób zabitych a do 400 skaleczonych. W Liwurnie przed trzęsieniem ziemi było przeszło 10,000 cudzoziemców, używających tam kąpieli morskich; wszyscy razem opuścili to miasto udając się do Pontadera.

AUSTRIA. Wiedeń, 25 Sierpnia. Mianowane zostały Damami orderu Gwiazdy, JJ. CC. Wysokości Arcyksiężniczki Hildegarda i Franciszka-Marya, JJ. Królewskie Wysokości Wielka Xiężna Następczyni Hesska i Xiężna Następczyni Lukska, oraz inne damy z wyższej arystokracji austriackiej.

TURCYA. Herszt powstańców Hussein-bey nabawia wielką niespokojnością Portę i Halil-pasza widział się zmuszonym przyrzec sumę 50,000 piastrów temu kto go żywcem przyprowadzi.

EGYPT, Odebrano wiadomość że cholera ukazała się w formie nader zatrważającej w Medynie, w Arabii Szczęśliwej. W pierwszym dniu liczono już 300 ofiar. Klęska ta, ustępując z Aden, wybuchnęła w Moka, zdając się iść ku północy brzegami morza Czerwonego. Mówią że cholera ukazała się też w Suez i Kairze.—Wylew tegoroczny Nilu nastąpił nader szybko i wcześniej niż zwykle.

STANY ZJEDNOCZONE. W Hamburgu odebrano z New-York wiadomość po 15 Sierpnia; donoszą że Rząd Stanów uczynił Rządowi Meksykańskiemu propozycyę do zgody. Podług doniesień z teatru wojny po 16 Lipca Jenerał Taylor stał zawsze w Matamoras ze 12,000 ludzi a korpus od 8,000 ludzi posłał w kierunku Camargo.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, 29 Sierpnia. Królowa Jmć wdowa przybyła wczora do Londynu w powrocie z podróży do Niemiec; z N. Panią przybyła też J. K. Wysokość Xiężna Następczyni Pruska.

— Na posiedzeniu 26 b. m. Izba Lordów przyjęła ostatecznie bill, mający na celu dostarczenie środków zarobkowania ludności ubogiej Irlandzkiej. — Nowiny z tego kraju są nader niepomysłne; nietylko zbiór kartofli, ale i zbiór owsa chybił całkiem w wielkiej części kraju. — Pomiędzy środkami przedsięwziętymi przez Gabinet sira Rob. Peela we względzie Irlandyi, było założenie w każdej ze czterech prowincyj wielkiego Kollegium, wyłącznie poświęconego naukom klassycznym i otwartego dla wszystkich Irlandczyków bez różnicy wyznań. Religija była wyłączona z programmatu nauk i professorowie mogli być zarówno katolicy lub protestanci. Ten środek niepodobał się obu stronom religijnym w Irlandyi; P. O'Connell i większość duchowieństwa katolickiego byli przeciw niemu, lecz dwaj

Prałaci, u w ich liczbie Arcybiskup-Prymas Dublinu pochwalali to ustanowienie i, jak twierdzą, Papież Grzegorz XVI był się do nich przychylił. Dziś wszakże Dwór Rzymski odmiennego jest zdania i gazeta *Freeman* pod d. 24 b. m. donosi, że Kollegium Kardynałów wręcz potępiło to nowe ustanowienie.

PARYŻ, 30 Sierpnia. Wczora, w sobotę, po obiorze swego Prezesa, Izba Deputowanych przystąpiła do obioru swoich Viceprezesów i obrała PP. Bignon, Lepelletier d'Aulnay i Hébert, którzy są wszyscy ze stronnictwa Ministerjalnego; wybor czwartego odłożony został na przyszły Poniedziałek.

HISZPANJA. Gazeta *Morning Post* pisze: «Jest teraz rzeczą pewną, że trzy gabinety: hiszpański, angielski i francuski wybrały na małżonka Królowej Izabelli, infanta don Francisco d'Assiz, jednego z synów don Francisco a Paulo, a odrzucają brata jego don Enrique, który stracił wszelkie prawo do ręki Królowej przez swoje związki z Progressistami i Espartero. Jedyna przeszkoda zachodzi ze strony samego Infanta; matka jego, dona Carlotta, na śmiertelnem łożu wyrzucając sobie że Ferdynand VII na jej nalegania zniósł prawo Salickie, zapewniające koronę bratu jego, don Carlosowi, wymogła od synów swoich słowo, iż nigdy nie będą przeszkadzali synowi starszemu don Carlosa do osiągnięcia ręki Królowej Izabelli. Don Enrique, jak wiadomo, zrzekł się tego przyrzeczenia, ale don Francisco dotąd uważa je za przeszkodę do swego małżeństwa z Królową.

STANY ZJEDNOCZONE, New York 15 Sierpnia. Przełożenia pokoju uczynione od naszego Rządu, Meksykowi, nastąpiły w skutek Poselstwa Prezydenta Stanów do Kongressu, w którym oświadczył, że po tak świetnym dla Stanów początku wojny, warunki pokoju mogą być podane bez ujemy honoru narodowego. To przełożenie przyjęte zostało przez Senat 6 Sierpnia, po żwawych rozprawach, większością 43 głosów przeciw 3.

(*Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.*)

LISTOPAD.

ROMANS HISTORYCZNY Z DRUGIEJ POŁOWY WIEKU XVIII.

TOM III.

XII.

WIĘZIENIE.

(Dokończenie).

Starosta, wyczerpawszy wszelkie środki dworszczyzny, na koniec wpadł w rozpacz, i rodzime zuchwalstwo polskie wzięło w nim górę nad wszelki polor, wychowaniem zagranicznym nabyty. Posłał Królowi dymissję od urzędu Szefa Gabinetu, i do niej dołączył list cierpki, w którym oświadczył, że honor i sumienie niepozwalają mu dłużej

zostawać w usługach Jego Królewskiej Mości. Król obrażony do najwyższego stopnia, wyprawił do niego Szambelana swojego Camellego, żeby mu oświadczył w jego imieniu, że przyjmuje dymissję Szefostwa swojego Gabinetu, oraz że żąda niemniej jego dymissyi od służby wojskowej, i zdania najrychlejszego Chorągwi Królewskiej Kawalerii Narodowej, która pod jego dowództwem dotąd zostaje.

Ale jak tylko Camelli o tem wspomniał, Starosta odpowiedział zuchwale — Mości Szambelanie, złożyłem Szefostwo Gabinetu, bo Królowi niemyśle służyć. Ale do śmierci pragnę być wiernym sługą Rzeczypospolitej, i Chorągwi mojej niezłóżę. Jeżeli wedle Króla niejestem godny mieścić się w komputowym wojsku, to niech sąd na mnie zwoła, bo sądownie tylko mogę być wyzuty z mojego stopnia. A niepoczuwając się do żadnej winy, Królowi posłusznym być niemogę. Proszę to mu oświadczyć odemnie.

— Uważaj Mości Starosto, że chorągiew której dowodzisz jest Królewską, że swój stopień otrzymałeś z jego łaski, a tém samém ta łaska może być cofniętą — Cujus est condere, ejus est tollere.

— We Włoszech takowe axioma mają siłę prawa, ale nie u nas. Ja nie Królowi służę jak WPan. ja służę Rzeczypospolitej, której Król jest tylko pierwszym urzędnikiem, a nie Panem. Jestem Pułkownikiem (*) tej samej Chorągwi, której Król Jegomość jest Rotmistrzem — i tu w nim niewidzę tylko o jeden stopień starszego kolegę. Jeszcze władza Hetmańska niejest zmienioną. Hetman Wielki przeniósł się do wieczności (**), ale żyje Hetman Polny, przy którym zostaje najwyższa władza nad wojskiem. Król najlepiej wiedzieć powinien gdzie się znajduje teraz Hetman Polny (***). Niech on na wezwanie Króla da rozkaz bym złożył dowództwo Królewskiej chorągwi, jemu jednemu winienem być posłusznym.

— Zapytać śmiem samego pana Starostę, czy mogę podobną odpowiedź zanieść Królowi?

— Innej WPan odemnie nieotrzymasz. Ja nie jestem Włochem z po za gór zabłąkanym. Ja jestem Szlachciec possessionatus et bene natus. Prawda że przyłudzony obietnicami Króla, zdawałem się o tém zapominać. Ale teraz przypomniałem sobie, że Opatrzność urodzeniem mojem na wyższym mnie postawiła stopniu, niż ten, do którego podnieść by mnie mogła jego łaska. Nietaję się że Królowi

(*) W każdej Chorągwi Kawalerii Narodowej dowództwo zawsze było przy Poruczniku, a Rotmistrz był tém, czém w państwie Austriackim Inhaber Regimentu. W Chorągwiach gdzie sam Król był Rotmistrzem, nie było Poruczników, ale Pułkownicy.

(**) Jan Klemens z Ruszczy Jaxa Branicki, Hetman Wielki koronny i Kasztelan Krakowski, w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta gdy skończył żywot pełen sławy, Wielka Buława lat kilka wakowała.

(***) Wacław Rzewuski, Hetman Polny Koronny i Wojewoda Krakowski, w lat kilka po śmierci Branickiego otrzymał Wielką Buławę i Kasztelanję Krakowską.

jestem obowiązany, ale jeżeli pod kredkę weźmiemy wzajemność łaski i przysług, dopiero pokaże się, który z nas drugiemu jest dłużnym. W Paryżu, kiedy jeszcze żadnych nadziei niewznicał, wtedy jeszcze kołatał że tak powiem do mojej przyjaźni, i umiał z niej korzystać, a jeżeli z woli Opatrzności otrzymał godność, do której i ja, przynajmniej jemu równy moim urodzeniem, niemniejsze od niego miałem prawo; jeżeli na tej wysokości osadzony spuścił na mnie jakiś udział ze swoich łask, pewnie nie miał powodu tego żałować. Jakiż sługa był jemu więcej pomocnym, więcej wiernym. Poświęciłem dla niego wszystkie obowiązki krwi, sumienia i wiary, i wyznaję że sprawiedliwie jego ręką właśnie jestem ukarany. Dziś, jeżeli jeszcze rozkazy daje ze swojego zamku, jeżeli nie jest więźniem tych obywateli, co się umieli poznać na jego chytrości, komuż to winien, jeżeli nie mnie, mnie, którego usługi wyczerpane, już się mu stały obmierzłe. Biada narodowi któremu Bóg uskapił krwie panującej, a który z krwie poddańskiej wynosić musi nad sobą Króla. Przebóg, co za dziwna sprzeczność w naszym społeczeństwie. Ci sami co szydzą z tych przychodniów, którym się udało wdrapać i do dóbr i do położenia towarzyskiego, do którego ani urodzeniem, ani uczuciami nie są usposobieni, nazywając ich parweniuchami; obok tego sami siebie skazują na to, aby mieć podobnych przychodniów na tronie, i z zapalem obstają za tak dziwaczny przywilej.

— Mości Starosto, mnie się niegodzi słuchać podobnych rzeczy. Pan zapominaś że jestem sługą królewskim, od Króla posłany. Pan Starosta mnie krzywdzisz, jeżeli myślisz że obojętnie słuchać będę obelg miotanych na Pana mojego.

— Ha, ha, ha, jak widzę Król do mnie wyprawił bohatera. Czy niechcesz czasem mój kochany Camelli odwołać się ze mną do twojej szpady, obstając za honor twojego pana. A spróbuj, waleczny Włochu, jeżeli mnie pokonaś, azaliż Król niepokaze się dla ciebie wdzięczniejszym niż dla mnie. Wy Włosi tego się bijecie na szpady. Casanova tak jej dufał, że ledwo się dał namówić z naszym Branicim do pistoletów. Ja już pole zależałem, możesz więc śmiało ze mną próbować szczęścia.

— Pan Starosta się unosisz. W czymże się mogłem Panu narazić. Przynoszę mu rozkaz królewski, ale w tym niema nic mojego. Cóż to wszystko do mnie ma należyć; ja zawsze byłem pańskim przyjacielem, i pewnie tego nie powtórzę przed Królem, coś pan w uniesieniu mówił.

— I owszem, i owszem, jako od niego posłany, winneś mu co do słowa opowiedzieć wszystko co słyszał. O twoich dobrych chęciach dla mnie niewątpię. Jużci żadnego własnego interesu mieć nie możesz w tém, żebym złożył moje Pułkownikostwo, ono się tobie przez żaden sposób dostać nie może. Ty nie polski Szlachcie, ty sobie Włoch zwyczajnie; mundur Kawaleryi Narodowej nie dla ciebie. I dziękuj Bogu, że Król w niej umieścić ciebie nie może.

Ty byś towarzyszom pancernym nie dał rady, oni by tobie twarz zapluli, a plecy wyplazowali. W gabinecie Królewskim, to dla was miejsce. Będziecie kalligraficznie przepisywali depesze, i listy sentymentalne Króla roznaszali według adresów. Wiele jest przy Królu do ciebie podobnych, niech-no ich na palcach porachuję. — Ty, Corticelli, Piattoli, Manucci, Antonini, Boscamp — prawdziwie szanowne grono składacie! — Z wami Król wielką popularność pozyszcze w narodzie. Tylko postarajcie się, żeby Król wam wyrobił indygenat na następnym Sejmie. Tym sposobem urzędy krajowe wam się dostać mogą. Jak wdrapiecie się do Senatu, może wyuczycie szlachtę naszą małpy wodzić po jarmarkach.

— Jeżeli pan Starosta samego Króla nie szanujesz, nie dziwnego że ja, sługa, wystawiony jestem na jego obelgi. Moja rzecz cierpieć i milczeć. Jednak jak przyjaciel pański, pozwól niech mu dam jedną radę....

— Idź-że precz Włochu z twojemi radami! — Radź sobie Królowi pospół z panią Lullier, a ja, ja sam sobie radzić potrafię. — Ruszaj z Bogiem pokądeś jeszcze cały, i złóż Królowi Jegomości moje uszanowanie.

Jak zniknął Camelli, Starosta kazał siebie zawieść do koszar, i tam swoją chorągiew musztrował. Towarzysze miłowali go jak ojca, bo żył z nimi, i sownie ich potrzeby opatrywał z własnej szkatuły. Śmiało więc na nich mógł rachować w każdym przedsięwzięciu. I kiedy im oświadczył że Król żąda by złożył nad nimi dowództwo, oni go na klęczkach prosili żeby ich nieopuszczał. Powiedział mu, że nikt niema prawa do tego go zmuszać, i że jeżeli im dadzą innego wodza, oni go na grotach swoich proporców zanoszą do Zamku.

Tu przychodziła najstraszniejsza chwila dla Starosty, trzeba było żeby się widział koniecznie z bratem, którego rozmyślnie kiedyś przywiązanie zdradził, a którego świeżo, choć w niewiadomości, pojmał i oddał w ręce nieprzyjaciół. Wolał by się spotkać z tysiącem śmierci, niż z żalonym wzrokiem brata. Jednak postanowił widzieć się z nim, gdyż od tego widzenia zależał jedynie jego ratunek.

Poszedł więc do więzienia, przemogłszy wszystkie przeszkody, jakie mu stawiały wstyd, natura, wyrzuty sumienia. Przybywszy do więzienia, kazał siebie wprowadzić do Wojskiego. Z początku oficer służbowy się wahał, ale na groźny rozkaz dany mu od oficera, tyle wyższego w dostojenstwie, a ozdobionego najwyższym orderem kraju, był mu posłusznym.

Wojski właśnie w ten czas dotaczał cybuch, przeznaczony na pamiątkę Wazgirdowi, kiedy drzwi jego więzienia się otworzyły. — Ludwik stanął na progu jak wryty. Ale Michał, zaraz go poznawszy, wyskoczył do niego z ramionami wyciągniętymi, ścisnął go w swoich objęciach, i kilkakrotnie ucaławszy, powiedział — Ach bracie, ja jestem teraz zupełnie szczęśliwym, niczego niepragnąłem jak ciebie przed śmiercią widzieć, żeby się pojednać z tobą,

i oświadczyć że ciebie z całego serca miłuję, i że najmniej-
szego żalu ani przeciw tobie, ani przeciw mojej bratowej
nie zachowuję. Bądźcie szczęśliwi oboje w jak najdłuższe
lata, i miejcie mnie w pamięci, a czasem westchnijcie za
moją duszę.

Ludwik czas jakiś słowa wymówić niemógł, uczył jakieś
ściśnienie w piersiach, aż nakoniec dwa strumienie łez pu-
ściły mu się z powiek. Michał starał się go uspokoić z
taką czułością, jakby nie on sam, ale brat jego był skaza-
ny na śmierć. — Jestem bratobójca! krzyknął Starosta,
jestem przeklęty od Boga i ludzi!

— Cóż ty mówisz drogi Ludwiku, uspokój się, któż ci
podobny zarzut uczynić może, a jeżeli by jaki lekkomyślny
śmiał na ciebie rzucić taką potwarz, czyż sumienie twoje
niezada mną kłamstwa. Cożes winien, że, wierny obowią-
zkom twoim, ścigając tych co z bronią w ręku napadli na
Króla, któremu służysz, między innemi zastałeś i twojego
brata? Wszakże ja z innemi do was strzelałem, czyż nie-
mogłem ciebie trafić; a jednak i w takim razie bratobój-
stwa bym sobie niewyrzukał. Jak Bóg chciał, tak się zro-
biło, a ty byłeś ślepym narzędziem jego wyroków. Pow-
tarzam ci, że w niczem niejesteś winnym, a wierzyć mo-
żesz słowom tego, który rychło stanie przed Bogiem. Że-
gnam cię bracie drogi, i proszę cię o to tylko żebyś był
spokojnym.

— Ach bracie, przyszedłem błagać ciebie o przebacze-
nie a dobroć twoja uprzedzając mnie, tem mnie zabija.
Lecz jeżeli byłem zbrodniarzem, jestem przynajmniej dość
silnym, by przeszkodzić ażeby miara nieprawości się do-
pełniła. Przyszedłem ratować ciebie. Uciekaj pod pieczę mo-
ją, ja ciebie z miasta wyprowadzę. Dowodzę oddziałem żoł-
nierzy mężnych, i na których spuścić się mogę. — Idź ze
mną bracie. — Coż to? — ty się wahasz! — Czyż już tyle
mną pogardzasz, że wzdrygasz się przyjąć rękę którą ci
podaję?

— Drogi Ludwiku, niemów mi tego. Z największą wdzię-
cznością, z czułością braterską przyjmuję twoją ofiarę, ale
z niej korzystać niemogę.

— Jakto? — tybyś chciał być straconym jako złoczyńca,
tybyś odpychał ostatni środek ratunku! Kochany Mi-
chale, zaklinam ciebie na popioły naszego imienia, idź ze
mną.

— Nie bracie, od hańbiącego moją sławę wyroku, uciecz-
ką się nieoczyszczę. A gdybym nawet ku temu się skłaniał,
jedna okoliczność zawsze stanie temu na przeszkodzie. —
Dałem słowo chrześcijańskie i szlacheckie, że tajemnicą
niewyjdę z więzienia. Ciebie zapytuję, co byś sam o mnie
myślał, gdybym przez bojaźń śmierci tak haniebnie ob-
ciążył i moją cześć, i moje sumienie.

— Żadna obietnica postawiona być nie może na szali z
tym, coś winien ojczyźnie. Tyś dla jej ocalenia przeciw nas
działał, i ja teraz przekonałem się o słuszności waszych
zamiarów. Pójdę z tobą, obok ciebie walczyć będę, popro-

wadzę do Częstochowy mój hufiec, nie wielki, ale nieu-
straszony. Był on pod mojem dowództwem narzędziem
zbrodni, odtąd niech będzie sprzymierzeńcem cnoty. Mam
niejakie doświadczenie w rycerskiem rzemiośle. Pokonamy
nędzarzów, którzy zechcą nam się opierać. Między mną a
Królem już odtąd niemoże być nic wspólnego. — Pokrze-
pim w Częstochowie siły Konfederacyi, za honor i wiarę
zawiazanej. Kto wie ile ten krok mój przeciwważyć zdoła
szale Przeznaczenia. Czy myślisz że jak głowa Gabinetu
Królewskiego do was się przyłączy, tysiące niepójdą za
jego przykładem? Więcej powiem, terazniejszy Minister któ-
ry we Francyi zepchnął Szozazela, był moim najściślej-
szym przyjacielem. Przewidzieć niemożesz, ile usług jestem w
stanie oddać waszej sprawie. Nieopieraj się bracie, śmiej
dopełnić obowiązki nieurojone ale rzeczywiste, o to się do-
magam jak brat i obywatel. Idź ze mną a obaczysz jak
niespodziewane szczęście zauiesiemy Konfederacyi.

— Ludwiku, jeżeli w sumieniu twojem widzisz, że stro-
na której dotąd służyłem jest sprawiedliwszą, niewahaj się
do niej przystąpić, niewchodząc czy jej szczęście przynie-
siesz, czyli z nią pospołu na wielkie cierpienia się narazisz.
A co do mnie, śmiercią tylko jedną mogę jej służyć. Nieu-
miem tego przed sobą wytłumaczyć, ale mam przekonanie
niezlomne, że tylko przyzwoleniem na to co mnie teraz
czeka, mogę w zupełności wywiązać się z moich obowią-
zków. Kiedy szczęście nas zawiodło, niechże przynajmniej
nasza sława będzie ocaloną, w przekonaniu ludzi poczi-
wych. Moje przeznaczenie cofnąć się niemoże. Zginę, ale
zginę człowiekiem pocziwym, bojącym się Boga, a nie
śmierci. A gdybym zgwałcił obietnicę którą dałem, gdy-
bym zawiódł cnotliwego męża który na niej polega, był-
bym najpodlejszym z ludzi, a nawet może bym swojego
życia nieocalił.

— Wszakżeś ty nieprzysięgał bracie; jakąż wagę mo-
żesz przywiązywać do obietnicy naprędce wymówionej, i
z której każdy roztropny człowiek ciebie rozgrzeszy.

— Obietnica chrześcijańska i szlachecka jest przysięgą i
ten który na niej polega, inaczej jej nierozumie. Dowiódł
tego postępowaniem swoim ze mną. Zdradzonym niebę-
dzie.

— Ty nie masz prawa Michale sobą rozrządzać. Ty nie-
możesz sumiennie pociągać innych do twojej ofiary. Kto
tobie dał prawo pozbawiać pomocy stronnictwo, w którym
widzisz ojczyznę; kto ci dał prawo okrywać hańbą two-
jego brata, twoje imię — do sumienia twojego się odwo-
łuję.

— Jeżeli zasłużyłem na karę śmierci, czy ta kara bę-
dzie spełnioną czy nie, postępek już zhańbił moje imię.
Jeżeli jestem niewinny, sława moja będzie ocaloną. U nas
jest wiara ścisła, że jeżeli nawet był występki, zadośćuczyn-
nienie zań przed prawem zupełnie go maże. A bądź gwał-
tem, bądź ucieczką usuwać siebie od wykonania wyroku,
jest największą hańbą dla szlachcica. Prawodawcy nasi tak

dalece spuszczał się na tę wiarę, że nieobmyślił środków naglających do spełnienia wyroków prawnych. Gdybym uciekał, dopierobym zhańbił moje imię.

— A wszakże dostawszy się w niewolę pod Stołowiczami, niewahałeś się ratować ucieczką.

— Wtedy był czas walki, a teraz nadeszła chwila ofiar. Zresztą byłem jeńcem wojennym, żadną obietnicą nie ewinkowałem mojej niewoli, niebyłem osądzonym za żaden występ.

— Jakiż to sąd, któremu sam zadałeś niewłaściwość.

— Byłem obrońcą, ale niejestem sędzią mojej sprawy. Jeżeli wyrok na mnie zapadły jest zbrodniczym, niechże ta zbrodnia, ich a nie moje sumienie obciąża. Nasz Zbawiciel poddał się pod sąd bardziej jeszcze nieprawy, ja chcę iść za jego przykładem, i u niego tylko szukam sławy i nagrody. Już mu zaofiarowałem i życie moje, i wszystkie cierpienia tego życia. Przeczuję że ta moja nędzna ofiara przyjętą została. Niechciej mnie bracie odbierać nagrody, której za tę ofiarę oczekuję.

— Bracie, rzekł Ludwik w największym uniesieniu, i padając mu do nóg, to być niemoże byś poszedł na rusztowanie. Bóg podobnej ofiary od ciebie wymagać niemoże. To są marzenia melancholijnego umysłu. Przed nikim jeszcze kolan moich nieugiąłem, a teraz u nóg twoich błagam ciebie, niezabijaj brata twojego, nieskazuj jego na rozpacz.

— Bracie, co czynisz, odparł Wojski, podnosząc Starostę, czemuż ostatnie chwile życia mojego zatruwasz, rozdzierając serce moje. Cześć, sumienie, wiara, niepozwalają mi zadość uczynić woli twojej. Jakże możesz mi nakłaniać do czynu, na którego wspomnienie dusza moja się wzdryga. Zostaw mnie bracie, znasz mnie przynajmniej tyle, byś wiedział że od postanowienia mojego nigdy nieodstąpię. Wszakże, jeżeli by mi się nawet godziło zawieść ufność godnego męża, którego straży jestem powierzony. — czy ty myślisz że pomoc co mi ją ofiarujesz nie jest zbrodnią? Czyż tém nie zdradzasz Króla któremu służysz, i czy możesz przypuścić bym chciał być współnikiem zdrady, jedynie dla ocalenia mojego?

— Już przestałem być sługą Królewskim, wczora jeszcze złożyłem Szefostwo Gabinetu, jestem jak ty obywatelem, i mam prawo iść drogą, jaką mi przekonanie wskazuje.

— Nie Ludwiku, łudzisz siebie, przekonanie ciebie nie prowadzi. Czulość twoja dla mnie, i dla tego bożyszczaka go Honorem nazywacie, strąca ciebie z gościńca powinności. Ty w niczem nam nieoddajesz sprawiedliwości. Dziś gdyby na wstawienie się twoje, Król chciał mnie ocalić, niewahał byś się przeciwko nam działać. Ty zrywasz z Królem jedynie dla tego, że, mało względny na zasługi twoje, odrzucił zaniesione prośby; nie interes publiczny ciebie

prowadzi, ale interes, jakkolwiek zaszczyt przynoszący czulości twojej braterskiej, wszakże zawsze jednak osobisty. Opamiętaj się bracie, bądź wiernym twoim obowiązkom dla Króla, tem tylko dowiedziesz, że szedłeś za głosem przekonania. A mnie zostaw, niech z Bogiem przepędzę ostatnie chwile nędznego żywota, niech się przygotuję na podróż co ją wkrótce mam odbyć. Moje przeznaczenie dopełnić się musi, Bóg tak rozkazał, a ja z jakąś wewnętrzną radością na ten rozkaz przyzwalam. Gdybym się okazał słabym, i siebie i ciebie bym zhańbił w obliczu Boga i ludzi poczciwych, a bydź pewnym, że dla tego mojego przeznaczenia bym nieodmienił. — Żegnam cię po raz ostatni Ludwiku. Do końca miłuję ciebie, i proszę Boga by jego łaska ciebie oświeciła a ty żebyś się tej łasce nieopierał. Proszę cię odejść drogi bracie i w tym uścisku przyjmij moje ostatnie pożegnanie.

— Okrutny Michale, ty dla wrażeń zabobonnych poświęcasz życie, sławę brata, wszystko co by ciebie ze światem pogodzić mogło. — Żegnam cię więc, ale nie nadługo — Wkrótce się zobaczymy. Pomimo Króla, pomimo twoje straże, pomimo ciebie samego, muszę cię wyratować, albo zgine. — I wyszedł z więzienia

Kiedy dekret ogłoszono, mnóstwo było osób skupionych w sali sądowej. Zauważano tak wielkie współczucie dla Wojskiego w narodzie, iż zaczęto się obawiać tumultu w dniu egzekucji, która wedle brzmienia wyroku, miała nastąpić 1 Grudnia. Postanowiono więc o jeden dzień ten wyrok przyspieszyć.

OD WYDAWCY.

Gdy już przenieumerata na Listopad została zamknięta, dzieło to zamiast 3 rubli srebr. kosztuje odtąd 4 ruble srebr. Po ukończeniu 3 Tomu bilety w takiej już cenie i same egzemplarze będą przesłane do PP. Kolektorów i do niektórych PP. Xiegarzy, o czém będzie oddzielne ogłoszenie. Tymczasem, życzący mieć sobie wprost przysłane to dzieło mogą udawać się listownie do Redakcyi z załączeniem czterech rubli srebrem, bez innych kosztów przesyłki i ci, których odezwy dójdą Redakcyi przed 20 Września b. r. będą mogli jeszcze być umieszczeni w spisie Prenumeratorów, który ma się umieścić w końcu 3 tomu.

Z powodu robot dokonywających się w tej chwili w lokalu Drukarni Wojennej, następny numer Tygodnika wyjdzie od dziś za tydzień, 6 Września.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 29 Sierpnia 1846 roku. C. Zaborowski.

W DRAKARNI WOJENNEJ.